INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS
POLSKO-AMERYKAŃSKA FUNDACJA WOLNOŚCI
POLISH-AMERICAN FREEDOM FOUNDATION

Rada Ekspertów Programu Obywatel i Prawo IV

Seminarium

Dostęp do zawodów prawniczych w Polsce

Zapis stenograficzny

Warszawa

30 czerwca 2008 r.

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Instytut Spraw Publicznych

Program Obywatel i Prawo

Sekretarz Rady Ekspertów

Jarosław Zbieranek
tel. 22 556 42 73
e-mail : jaroslaw.zbieranek@isp.org.pl

Seminarium zostało zorganizowane w ramach prac Rady Ekspertów Programu Obywatel i Prawo IV Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, realizowanego przez Instytut Spraw Publicznych. Rada Ekspertów jest niezależnym ciałem opiniotwórczym, którego zadaniem jest wypracowanie rekomendacji i wdrażanie modelowych rozwiązań na rzecz dostępu obywateli do pomocy prawnej.

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Grzegorz Wiaderek, Fundacja im. Stefana Batorego::

Bardzo serdecznie witam Państwa na spotkaniu organizowanym w ramach programu „Obywatel i Prawo”. Jest to program realizowany wspólnie przez Instytut Spraw Publicznych oraz Polsko – Amerykańską Fundację Wolności. W ramach tego programu jedna jego część polega na debatach o ważnych, aktualnych kwestiach związanych z szeroko pojętym dostępem do prawa, dostępem do pomocy prawnej. Innym, od wielu lat aktualnym tematem jest również dostęp do zawodów prawniczych w Polsce. Impulsem do dzisiejszego spotkania jest pomysł Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczący nowej koncepcji regulacji dostępu do zawodów prawniczych związany z założeniami i pomysłem Państwowych Egzaminów Prawniczych. Jak wiemy, pomysł ten jest już w miarę skonkretyzowany, są dość szczegółowe założenia. Obecnie mamy czas, aby ten pomysł przedyskutować, krytykować, chwalić. Mamy obecnych na sali pana ministra Jacka Czaję i panią dyrektor Iwonę Kujawę, którzy zgodzili się zaprezentować założenia tego projektu ustawy i koncepcji Państwowych Egzaminów Prawniczych. Pan Łukasz Bojarski, jako niezależny ekspert skomentuje te założenia, a później będzie możliwość dla Państwa, żebyśmy zadawali pytania, komentowali, zgłaszali uwagi i pomysły.

Iwona Kujawa, Ministerstwo Sprawiedliwości:

Proszę Państwa, skąd w ogóle wziął się pomysł zmian w stosunku do stanu prawnego, jaki obowiązuje dzisiaj jeśli chodzi o dostęp do prawniczych zawodów zaufania publicznego? Na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o dostęp do zawodu adwokata, radcy prawnego, notariusza, sędziego, prokuratora dla absolwenta wydziału prawa jedyną drogą dostępu są aplikacje. Na tą chwilę w Polsce mamy osiem aplikacji, które są aplikacjami stricte prawniczymi, tzn., że niezbędnym wymogiem do rozpoczęcia tej aplikacji jest posiadanie tytułu magistra prawa. W tej chwili aplikacje prawnicze odbywa około dwanaście tysięcy osób. Pozwoliłam sobie przygotować taką tabelę, aby pokazać Państwu jak to wygląda w odniesieniu do poszczególnych aplikacji. Na każdą z tych aplikacji – mimo, że studia prawnicze są względnie jednolite – kryteria, jakie stawiane są zdającym, zasady przyjęć, wymogi są zupełnie inne. Proszę spojrzeć, to jest ta kolejna tabela, jeśli chodzi o trzy aplikacje samorządowe, tym kryterium przyjęć jest uzyskanie pozytywnego wyniku z

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

testu złożonego z dwustu pięćdziesięciu pytań. Jeśli chodzi o aplikację sądową i prokuratorską – tak przynajmniej było do tej pory, jeśli chodzi o aplikacje trwające w chwili obecnej, jednakże w tym roku ma nastąpić istotna zmiana, w zakresie przygotowania do zawodów sędziego i prokuratora, ale dotychczas, jeśli chodzi o te dwie aplikację było to typowe postępowanie konkursowe. Mianowicie, na aplikację dostawali się najlepsi spośród osób, które przystępowały do egzaminu konkursowego. Egzamin konkursowy był de facto trzystopniowy, po pierwsze test, po drugie pytania opisowe i po trzecie część ustna. W projekcie, które przygotowało Ministerstwo, jeśli chodzi o aplikację sądową i prokuratorską również wstępnie przewiduje się, że poza testem będą również zadawane pytania w celu zbadania predyspozycji do wykonywania każdego z tych zawodów. Planowane są również testy preselekcyjne w przypadku dużej ilości kandydatów. Analogiczne zasady jak dotychczas obowiązują w odniesieniu do aplikacji referendarskiej. Natomiast jeśli chodzi o dwie pozostałe aplikacje prawnicze: komorniczą oraz legislacyjną, to do tej pory w przypadku aplikacji komorniczej była pełna dowolność, w zasadzie decydowała rozmowa kwalifikacyjna, żadnego sprawdzenia wiedzy w formie testowej nie było. Od tego roku ma być to test złożony ze stu pięćdziesięciu pytań. Wobec tego widzicie Państwo, że na de facto osiem tych aplikacji zasady naboru, kryteria stawiane kandydatom są zupełnie różne.

Porównywalne, bo ustawowe regulacje są takie same, są zasady naboru na aplikację adwokacką, radcowską oraz notarialną. Na każdą z nich może być przyjęta każda osoba, która zdała pozytywnie egzamin polegający na rozwiązaniu testu. Proszę zwrócić uwagę, że pomimo tego, że są jednakowe zasady przyjęć jeśli chodzi o wymogi ustawowe, to jednak bardzo różne i rozbieżne są wyniki przyjęć na aplikacje. W 2006 roku na aplikację adwokacką dostało się 39% zdających, na radcowską 27%, a na notarialną tak naprawdę poniżej 5%. W 2007 roku można powiedzieć, że doszło do pewnego wyrównania. Natomiast dla mnie obserwacja egzaminu z 2006 roku i z 2007 roku w pewnym zakresie oznaczała, że pomimo, że stosowane są takie same kryteria, to różne testy, na podstawie których kandydaci ubiegają się o przyjęcie na różne aplikacje dają różne wyniki. Tak naprawdę, moim zdaniem, tak rozbieżne wyniki są zależne od skali trudności tego testu. Dlatego, że test na aplikację notarialną w 2006 roku był niezwykle trudny i wydaje się, że nie można w takiej sytuacji porównać kryteriów i standardów, jakie zostały postawione

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

osobie ubiegającej się o dostanie się na aplikację notarialną do wymogów, jakie stawiono kandydatom na aplikację adwokacką. Niby był taki sam test, w zasadzie taki sam zakres prawa, który podlegał sprawdzeniu, a jednak wyniki tak bardzo rozbieżne. To właśnie proszę Państwa skłoniło nas do tego, aby dojść do wniosku, że na wszystkie aplikacje powinny być stosowane porównywalne kryteria. Takie kryteria można postawić jedynie wówczas, jeśli będzie jednolity test naboru na wszystkie aplikacje. Ten slajd pokazuje również, jak różne były wyniki na poszczególne aplikacje, mimo że jak powiedziałam, formalne wymogi były stawiane wszystkim kandydatom takie same. Proszę Państwa, chciałabym, aby ta tabela zobrazowała Państwu, jak bardzo rośnie zainteresowanie absolwentów wyższych studiów prawniczych wykonywaniem zawodów prawniczych w szczególności tych, które wymagają odbycia aplikacji. W 2005 roku do egzaminu na aplikacje samorządowe przystąpiło niemal pięć tysięcy zdających, w 2006 już siedem i pół tysiąca, a w 2007 niemal dziesięć tysięcy. Spodziewam się, że w tym roku poziom zainteresowania będzie porównywalny do roku 2007. Przypomnę, że co roku wyższe studia prawnicze kończy w granicach od siedmiu do ośmiu tysięcy absolwentów, chociaż oczywiście nie wszyscy oni są zainteresowani przystąpieniem do aplikacji w danym roku. Niemniej, co roku narasta pewna grupa osób, która w poprzednich latach nie dostała się na żadną aplikację, stąd też te liczby rosną.

Dodatkowym czynnikiem świadczącym o tym, że w tym roku również możemy spodziewać się tak dużego zainteresowania jest fakt wynikający z tego, że w tym roku egzamin wyjątkowo przeprowadzany jest we wrześniu, odmiennie niż w dotychczasowych latach, kiedy był zawsze w czerwcu i na początku lipca. Nie wszyscy tegoroczni absolwenci zdążali uzyskać tytuły magistra prawa i dostrzegając ten problem Minister Sprawiedliwości przy współpracy z korporacjami prawniczymi, podjął w tym roku decyzję, aby przesunąć termin egzaminów wstępnych na wrzesień.

Proszę Państwa, ta tabela pokazuje również, jak różna jest zdawalność tych poszczególnych egzaminów. Tak naprawdę najmniejsza zdawalność w 2006 roku była na aplikacji notarialnej i odsetek osób, które zdawały egzamin w kolejnym roku rośnie. Jeden z naszych pomysłów, który jest bardzo szeroko dyskutowany, polega na wprowadzeniu przez Ministra Sprawiedliwości pewnych nowych, dotychczas niestosowanych zasad. Polegają one na rozmieszczeniu aplikantów w poszczególnych Izbach. W tej chwili mamy taką sytuację, że liczba osób przyjętych

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

na aplikacje w poszczególnych Izbach nie ma nic wspólnego z wielkością Izby, liczbą adwokatów, radców prawnych, którzy do danej Izby należą. Prowadzi to do bardzo dużych dysproporcji pomiędzy Izbami, popatrzcie Państwo na ten przykład. Zielone słupki oznaczają liczbę adwokatów w danej Izbie, a żółte liczbę aplikantów na pierwszym roku, to jest nabór z 2007 roku. W małych Izbach, mamy przykład Okręgowej Rady Adwokackiej w Bielsku-Białej, Opolu, Wrocławiu, w małych Izbach zainteresowanie oraz ilość aplikantów jest bardzo niewielka w stosunku do adwokatów wykonujących zawód w tej Izbie. W Bielsku-Białej mamy niemal stu pięćdziesięciu adwokatów i tylko pięciu aplikantów. W przeciwieństwie do tego mamy przykład Warszawy, gdzie mamy ponad dwa tysiące adwokatów i prawie czterystu aplikantów. Proszę Państwa, do czego to w efekcie prowadzi? Prowadzi to w efekcie do tego, że w dużych Izbach jest ogromna liczba aplikantów, a brakuje adwokatów, radców prawnych, którzy mogliby sprawować patronat nad aplikantami, być niejako przewodnikami w zdobywaniu szlifów prawniczych. W małych Izbach mamy duże ilości adwokatów, radców prawnych i bardzo małe rzesze aplikantów, czyli tutaj brakuje aplikantów, a w dużych Izbach brakuje patronów. To samo pokazuje sytuacja po naborze w 2006 roku w również wybranych przeze mnie Okręgowych Radach Adwokackich. Proszę zobaczyć, tym razem w Bielsku-Białej mamy 16%, a w Warszawie 8%, w Opolu 4%. Podobnie sytuacja wygląda, jeżeli chodzi o Okręgowe Izby Radców Prawnych. Tutaj jakby takim sztandarowym przykładem jest w tym roku Warszawa, gdzie na pierwszym roku szkoli się niemal tysiąc dwustu aplikantów. Jest to duży problem organizacyjny dla Rady, Rada sobie organizacyjnie w miarę radzi, tym niemniej zajęcia teoretyczne, które powinny mieć charakter seminaryjny – przecież aplikacja przygotowuje do wykonywania zawodu – prowadzona jest dla grup dwustuosobowych. De facto jest to wykład, a często te zajęcia dla aplikantów polegają na powtórzeniu wykładów akademickich, taką też mają one formę. Natomiast w Bydgoszczy czy w Opolu znów mamy bardzo małą liczbę aplikantów, podczas gdy Rady te bardzo chętnie przyjęłyby większą liczbę aplikantów, posiadają one bowiem możliwości szkoleniowe, są radcowie prawni, którzy chętnie byliby patronami, ale rozłożenie ilości przyjęć we właśnie taki przypadkowy sposób się dzieje. Jest to nabór z 2006 roku. Proszę Państwa, powiedziałabym, że jeszcze bardziej kuriozalnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o Izby Notarialne, z powodu braku jakichkolwiek przepisów porządkujących tą sytuację, mamy kilka takich Izb, gdzie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

czasem kilka lat z rzędu nikt nie dostał się na aplikację. Na przykład w ubiegłym roku w Białymstoku, Lublinie, Rzeszowie. Właśnie Rzeszów jest taką Izbą, gdzie jest to kolejny rok, gdzie nie ma nawet jednego aplikanta. A zatem właściwie bardzo małe są szanse, aby mieć na tych terenach Polski w perspektywie dwóch, trzech lat zwiększoną liczbę notariuszy. Powiedziałabym, że w roku 2007 te wskaźniki wyglądają korzystniej, natomiast również są bardzo duże dysproporcje, bo w Białymstoku na stu notariuszy mamy tylko sześciu aplikantów, a w Warszawie na trzystu pięćdziesięciu aż stu dwudziestu pięciu, czyli niemal jedna trzecia w stosunku do notariuszy wykonujących zawód.

Proszę Państwa, analiza tych danych pozwoliła nam na dokonanie takiej oceny, że de facto większość absolwentów wyższych studiów prawniczych stawia sobie jako cel wykonywanie zawodu prawniczego, takiego, który obecnie wymaga tylko i wyłącznie odbycia aplikacji. Na tą chwilę jedynym sposobem realizacji tego celu jest aplikacja. Oczywiście abstrahuje tutaj od sytuacji osób, które wykonują inne zawody prawnicze i mogą przenosić się miedzy zawodami, mówię tutaj wyłącznie o tym wycinku, który dotyczy absolwentów wyższych studiów prawniczych. Czym charakteryzuje się dzisiaj aplikacja? Adwokacka i radcowska trwa trzy i pół roku, notarialna dwa i pół roku. Opiera się na patronacie adwokata, radcy prawnego lub notariusza. Polega na odbywaniu zajęć seminaryjnych, praktyk w sądach i u patronów, wiąże się z koniecznością zdawania kolokwiów, egzaminu końcowego, którego nie zdanie jakby eliminuje z możliwości wykonywania zawodu. Co jest istotne dla absolwentów, jest to szkolenie odpłatne, globalnie można powiedzieć, że aplikacja kosztuje – w przypadku aplikacji trzy i pół letniej – około piętnaście tysięcy złotych. W tym momencie opłata roczna wynosi około cztery tysiące sto złotych. Na tę chwilę proszę Państwa, jeśli chodzi o absolwentów wyższych studiów prawniczych, nie mamy jakiejkolwiek alternatywy, co do dojścia do zawodu adwokata, radcy prawnego i notariusza niż aplikacja. Stąd nasz pomysł, aby tę sytuację zmienić.

Chcemy, aby obok aplikacji, którą chcemy generalnie skrócić, możliwe było dochodzeni do zawodu prawniczego poprzez – wymiennie niejako do aplikacji – wykonywanie własnej praktyki, świadczenie pomocy prawnej w zasadzie na własny rachunek. Proszę zobaczyć, ta lewa rubryka są to dane dotyczące i podstawowe wyróżniki cechujące aplikację, a prawa tabela to jest ta pozaaplikacyjna droga

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

dojścia do wykonywania zawodu adwokata, radcy prawnego czy notariusza. Według naszej koncepcji obie te drogi rozpoczynają się zdaniem Państwowego Egzaminu Prawniczego Pierwszego Stopnia, przy czym w odniesieniu do kwalifikacji do wykonywania aplikacji byłby to wyłącznie egzamin prawniczy pierwszego stopnia na poziomie podstawowym, natomiast w odniesieniu do osób, które chciałyby dojść do zawodu prawniczego poprzez świadczenie pomocy prawnej byłby to egzamin na poziomie rozszerzonym. Ja za chwilkę wyjaśnię czym one będą się różnić. Następnie, co do aplikacji: wpis na listę aplikantów i aplikacja, o której wstępnie założyliśmy, że będzie ona dwuletnia – jest to temat do dyskusji, ale na pewno chcemy skrócić aplikację, ale czy do dwóch lat, myślę, że to jest właśnie jeden z tematów do dyskusji. Natomiast co do tej drugiej drogi, to proszę Państwa, przez cztery lata niejako równoważnie do okresu aplikacji osoba, która zdała egzamin pierwszego stopnia na poziomie rozszerzonym mogłaby świadczyć podstawowe czynności prawnicze. Wspólny jest finał każdej z tych dróg, mianowicie zarówno aplikantów, jak i osoby świadczące podstawowe czynności prawnicze obowiązywałby Państwowy Egzamin Prawniczy Drugiego Stopnia. Tutaj już te egzaminy de facto byłyby takie same dla obu grup, i na końcu oczywiście wpis na listę adwokatów i radców prawnych.

Proszę Państwa, na tym slajdzie jest takie może trochę bardziej szczegółowe rozróżnienie aplikacji od wykonywania czynności prawniczych. Po pierwsze okres, z jednej strony aplikacja jest płatna, a jeśli chodzi o wykonywanie podstawowych czynności prawniczych, to one wiążą się z możliwością uzyskiwania dochodu, ponieważ w projekcie ustawy przewidujemy, że, oczywiście, osoby świadczące pomoc prawną, które reprezentują stronę przed sądem miałyby oczywiście możliwość otrzymania wynagrodzenia, porównywalnego analogicznie do wynagrodzenia adwokata. Rożne są również cele, bo de facto głównym celem aplikacji jest przygotowanie do zawodu, a celem podstawowych czynności prawniczych byłoby jednak świadczenie pomocy prawnej, a w dalszej perspektywie możliwość przystąpienia do egzaminu drugiego stopnia i uzyskania wpisu na listę adwokatów i radców prawnych.

Proszę Państwa, wstępnie w projekcie skatalogowaliśmy również uprawnienia osób wykonujących podstawowe czynności prawnicze. Poza doradztwem i sporządzaniem projektów opinii i pism procesowych, przewidzieliśmy

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

zastępstwo w postępowaniu przed organami administracji publicznej i co chyba najważniejsze i najistotniejsze również dla społeczeństwa z punktu widzenia dostępu do pomocy prawnej. Oceniamy, że doradcy prawni – bo tak będą się oni nazywać – będą uprawnieni do wykonywania zastępstwa przed sądami powszechnymi w sprawach należących do właściwości sądów rejonowych z wyłączeniem spraw z zakresu prawa karnego, rodzinnego i opiekuńczego. A zatem doradca prawny nie byłby uprawniony do zastępstwa przed sądami okręgowymi, w sprawach, które sąd ten rozpatruje jako sąd pierwszej instancji.

Proszę Państwa, jak według naszego projektu będą wyglądać egzaminy? Egzamin pierwszego stopnia byłby adresowany do wszystkich absolwentów wydziałów prawa i miałby dwa poziomy, podstawowy, który byłby obligatoryjny dla wszystkich zdających i polegałby on na rozwiązaniu testu składającego się z zestawu dwustu pięćdziesięciu pytań. Poziom rozszerzony byłby poziomem fakultatywnym, ale byłby oczywiście jakby drugą częścią egzaminu na poziomie podstawowym i polegałby na rozwiązaniu trzech zadań. Powiedziałabym, że byłyby to zadania o charakterze opisowym. Przyjęliśmy wstępnie, że będą to trzy takie zadania: sporządzenie projektu pisma procesowego, rozwiązanie kazusu, sporządzenie opinii prawnej lub projektu umowy albo innej czynności prawnej. Natomiast Państwowy Egzamin Prawniczy Drugiego Stopnia byłby adresowany do osób, które ukończyły aplikację, jak i do osób, które co najmniej cztery lata wykonywały podstawowe czynności prawnicze, czyli cztery lata były doradcami prawnymi. Jak już wstępnie mówiłam, cele wprowadzenia egzaminu pierwszego stopnia są dwa; w tym na poziomie podstawowym jest to kwalifikacja do odbywania aplikacji, a na poziomie rozszerzonym jest to uzyskanie uprawnień do wykonywania doradztwa prawnego.

Proszę Państwa, na tym slajdzie jest szczegółowo opisana procedura kwalifikacji do odbywania aplikacji. Myślę, że to jest bardziej interesujące dla absolwentów wydziałów prawa, ale generalnie powiem, że przewidujemy wprowadzenie elektronicznego systemu rejestracji na aplikację. Procedura zaproponowana przez nas będzie polegała na tym, że około cztery miesiące przed terminem egzaminu Minister Sprawiedliwości będzie ogłaszał wykaz miejsc na poszczególnych aplikacjach w poszczególnych Izbach. Ta liczba według naszego założenia nie może być mniejsza niż dziesięć procent adwokatów, radców prawnych lub notariuszy należących do Izby. Chodzi nam właśnie o wyeliminowanie tych

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

dysproporcji, które pokazywałam Państwu na tych tabelach ze słupkami zielonymi i żółtymi. Następnym etapem jest oczywiście egzamin, którego wyniki zostają następnie przekazane przez Komisje Egzaminacyjne. Komisje Egzaminacyjne będą oczywiście państwowe. Chcemy powołać je na poziomie przy prezesach sądów apelacyjnych, a zatem wstępnie Komisji Egzaminacyjnych byłoby jedenaście. Po sprawdzeniu prac protokoły z wynikami egzaminów Komisje Egzaminacyjne przekazywałyby do Ministra Sprawiedliwości, a on przygotowałby listę rankingową osób. Oznacza to, że osoba, która uzyskałaby z testu dwieście pięćdziesiąt punktów, można by powiedzieć, że byłaby na górze tej listy, natomiast na dole tej listy byłyby osoby, które zdałyby egzamin w wynikiem najgorszym. Kolejnym etapem byłoby zgłaszanie się i rejestracja kandydatów do odbywania aplikacji. Oczywiście, każda osoba na podstawie listy rankingowej będzie w stanie określić swoje szanse na uzyskanie przyjęcia na aplikację w miejscach mniej lub bardziej atrakcyjnych. Tamte wykazy pokazują, że duże ośrodki typu Warszawa, Kraków, Wrocław, Katowice, Gdańsk – nawet nie odnosząc tego do liczby adwokatów, radców prawnych, czy nawet mieszkańców – są to miejsca najbardziej pożądane, gdzie wydaje się, że istnieje najszerszy rynek pracy, najszerszy rynek usług prawniczych i tam zainteresowanie jest największe. Wydaje się, że ci, którzy najlepiej zdadzą egzamin będą zapewne w tych najbardziej atrakcyjnych miejscach starali się o przyjęcie na aplikację. Oczywiście przewidujemy kolejne kroki preferencji, czyli każda osoba mogłaby przedstawić takie kilkustopniowe preferencje i stosownie do przyjęcia na aplikację, która jest wyżej preferowana, to ta osoba byłaby eliminowana z dalszego rozdziału. Chcemy, aby zawsze była stosowana taka zasada, że pierwszeństwo w wyborze i zakwalifikowaniu się na aplikację zawsze będzie miał kandydat, który uzyskał wyższy wynik. Oczywiście, w przypadku gdyby nie wszystkie miejsca były obsadzone, możliwe jest zorganizowanie kolejnej tury zgłoszeń, aż do wyczerpania miejsc na aplikacjach.

Proszę Państwa, jak wyglądałyby te liczby aplikantów, gdyby przyjąć zaproponowany przez nas system? Zielona kolumna to liczba radców prawnych w poszczególnych Izbach, żółta to aplikanci z naboru w 2007 roku, czerwona to aplikanci, których liczba odpowiada dziesięciu procentom radców prawnych. Te wyniki z 2007 roku były najwyższe na przestrzeni wielu lat, jeśli chodzi o przyjęcia na aplikację. Widzimy taką prawidłowość, że w małych Izbach przyjęcie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

dziesięcioprocentowego progu przyjęć prowadzi do podwyższenia ilości osób odbywających aplikację, a w większych ośródkach prowadzi do zmniejszenia liczby aplikantów. Jednakże proszę Państwa, wydaje nam się, że takie posunięcie jest konieczne, bo rzeczywiście gdyby zachować prawidłowość z ubiegłego roku w odniesieniu do Izby warszawskiej, to już w tym roku mielibyśmy dwa i pół tysiąca aplikantów, a przy takim przyroście na czwartym roku pięć tysięcy, czyli mielibyśmy liczbę aplikantów równą liczbie radców prawnych w tej Izbie. Należy pamiętać, że możliwości szkoleniowe, jeśli chodzi o stronę techniczną i możliwość sprawowania patronatu są ograniczone. Trudno byłoby sobie nawet wyobrazić jak to zorganizować i jak zapewnić właściwy poziom szkolenia aplikantom. Proszę Państwa, pamiętajmy, że aplikacja ta jest płatna, dla młodych ludzi jest to duży wysiłek finansowy, aby opłacić aplikację i często kierowane są do nas takie informacje, że aplikanci uważają, że otrzymują niskiej jakości szkolenie w odniesieniu do opłaty, którą wnoszą. Proponowany przez nas system powinien zapobiec tego rodzaju problemowi.

Proszę Państwa, oto podstawowe założenia egzaminu drugiego stopnia. W skład katalogu osób, które są do niego dopuszczone wchodzi sześć grup osób. Przewidujemy, że egzamin drugiego stopnia będzie miał wyłącznie formę pisemną. Będzie on wielostopniowy. Dla wszystkich obligatoryjna będzie część ogólna składająca się z testu z dwustu pięćdziesięciu pytań, oczywiście ten test będzie się w znaczniej mierze różnił od testu na egzaminie pierwszego stopnia. Powiedziałabym, że przewidujemy tutaj drobne kazusy do rozwiązania, test ten będzie wymagał zupełnie innego trybu rozwiązywania i wiedzy, niż test na aplikację. Druga część będzie częścią specjalistyczną, ponieważ proszę Państwa, oczywiście generalnie przewidujemy zachowanie aplikacji i dlatego właśnie, oczywiście wstępnie uważamy, że egzamin drugiego stopnia może mieć charakter profilowany lub może mieć pełny zakres. Jeżeli dany zdający kandydat zdecyduje się przystąpić do egzaminu w pełnym zakresie, będzie musiał rozwiązać pięć zadań, w tym po aplikacji na przykład radcowskiej również zadanie z zakresu prawa karnego. Zdanie tego egzaminu w pełnym zakresie będzie uprawniało do wykonywania każdego zawodu prawniczego. Jeżeli chodzi o egzamin o zakresie profilowanym, do rozwiązania będą trzy lub cztery zadania – tutaj jakby ta specjalizacja jest w cudzysłowie. Trzy lub cztery zadania na specjalizacji adwokacko – radcowskiej, bo tutaj przewidujemy de facto takie same zadania. Jeśli chodzi o egzamin po aplikacji notarialnej, to ten egzamin nie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

obejmowałby na przykład prawa karnego. Według naszego projektu zdanie treści specjalistycznej, w pełnym zakresie będzie właściwie uprawniać do wszystkiego, a w zakresie profilowanym będzie uprawniać, w przypadku zdania w tej specjalizacji adwokacko – radcowskiej tylko do wpisu na listę adwokatów lub radców prawnych. W przypadku profilu notarialnego jest to możliwość ubiegania się o stanowisko asesora notarialnego. Oczywiście przewidujemy tryb odwoławczy od wyników i jednego i drugiego egzaminu. Planujemy powołanie Państwowych Komisji Odwoławczych Drugiego Stopnia przy Ministrze Sprawiedliwości. Oczywiście od decyzji wydanych przez ten organ przysługuje również możliwość skargi do sądu administracyjnego. Wstępnie przyjęliśmy, że egzaminy będą odpłatne oraz generalnie przeprowadzone jeden raz w roku.

Proszę Państwa, jest to taka symulacja, jak będą wyglądały te minimalne pułapy osób przyjętych w przypadku zastosowania naszej metody. Następuje ścisły związek między liczbą adwokatów, radców prawnych i notariuszy w danej Izbie, a liczbą aplikantów. Przy czym limity te są limitami minimalnymi, ponieważ jeżeli dana rada posiada możliwości szkoleniowe, stosowną bazę, to oczywiście po akceptacji Ministra Sprawiedliwości poziom przyjęć może być wyższy. Jest to właśnie nasza ustawa w podstawowych założeniach.

Grzegorz Wiaderek, Fundacja im. Stefana Batorego:

Otwieramy obecnie dyskusję. Jako pierwszy głos zabierze pan Łukasz Bojarski. Chciałbym, aby nasza dyskusja koncentrowała się wokół trzech głównych zagadnień, czyli jak oceniamy tą nową koncepcję nowej ścieżki kariery prawniczej w kontekście wciąż rosnącej liczby osób z prawniczym wykształceniem. Drugi element, skutki dla mapy zawodów prawniczych w Polsce, oraz trzeci punkt, który też chciałbym abyśmy poruszyli w tej dyskusji, to jakie skutki i wpływy będzie miała ta regulacja dla klientów usług prawniczych, ponieważ oni są naszym głównym punktem odniesienia. W tym celu robimy te wszystkie reformy, aby usługi prawne dla ludności były coraz bardziej dostępne i wychodziły naprzeciw potrzebom osób potrzebujących tych usług prawnych.

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Łukasz Bojarski, Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

Przede wszystkim chciałem Państwu pogratulować tej prezentacji, bardzo mi się podoba taki przejrzysty, klarowny sposób prezentowania założeń. Od razu mam prośbę, aby byli Państwo uprzejmi nam ją udostępnić, żebyśmy też mogli zwłaszcza z tych bardzo ciekawych liczb i zestawień ilu aplikantów jest w jakiej Izbie skorzystać. To każdemu z nas w naszej pracy bardzo się przyda, jeśli Państwo tę pracę wykonali, to warto, aby inni mogli z tego skorzystać. Muszę się Państwu przyznać, że dostałem projekt tej ustawy na etapie, na którym on się obecnie znajduje, ale z prośbą, abym go nie udostępniał. W ten sposób ułatwiono mi po prostu przygotowanie się do dzisiejszego spotkania. Projekt ten jest rzeczywiście roboczy, zmienia się, nawet muszę Państwu powiedzieć, że niektóre rzeczy o których mówiła pani dyrektor, już są troszeczkę inne niż te, o których czytałem. Także mówię to po to, aby Państwo wiedzieli, że mogłem w ten projekt zajrzeć wcześniej, ale na tym etapie roboczym postanowiono nie udostępniać tego szerzej. Dziękuje, że ten wgląd uzyskałem.

Rozumiem, że poproszono mnie o to, żebym jakby wprowadził do dyskusji, dlatego, że jestem współautorem innego projektu, tak więc można powiedzieć, że zajmuje się tą tematyką już ileś lat. Nie chce szczegółowo opowiadać o tym drugim projekcie, bo nie po to się tutaj dzisiaj spotkaliśmy, ale chcę tylko dosłownie w dwóch zdaniach powiedzieć, że ten projekt autorstwa trzech panów: Adama Bodnara, Filipa Wejmana i mojego, znajduje się w tej książce „Obywatel i Prawo”, która jest za państwem wystawiona. Także ci z Państwa, którzy jeszcze go nie znają, a chcieliby się zapoznać, bo wiele osób oczywiście już go zna, to w tej książeczce jest projekt „Nowa adwokatura” wersja druga, zmieniona, ponieważ on był konsultowany z różnymi środowiskami i powstała nieco zmieniona wersja. Tylko w dwóch zdaniach opowiem o nim, ponieważ później będę się jeszcze w jakiejś części odnosił do tego pomysłu, że on się różni tym, że zawierał on propozycję jednego egzaminu, a nie dwu: pierwszego i drugiego stopnia. Egzamin miał być jeden, trudny, teoretyczno – praktyczny. Zakładał on, że do tego egzaminu człowiek przygotowuje się sam. Czy to zrobi w ramach jakiegoś komercyjnego kursu stworzonego przez kogoś, czy w inny sposób to już jest jego sprawa. Po tym egzaminie następuje dodatkowy element, obowiązkowa roczna praktyka zawodowa, kurs praktycznej nauki zawodu, w którym nie ma zajęć teoretycznych, tylko naprawdę praktyczne umiejętności, czyli pisanie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

pism, symulacje rozpraw, przygotowywanie ustnych wystąpień, substytucja i praktyki w sądach. To tytułem pokazania różnicy między obiema tymi koncepcjami.

Natomiast dzisiaj mamy się zastanawiać nad tym projektem. Chciałem zaproponować – Grzegorz już wymienił trzy takie obszary, które go interesują – tych obszarów mogę wymienić nieco więcej, tzn. chciałem zaproponować ocenę tego projektu z punktu widzenia różnych instytucji, dla których jest on istotny. Po pierwsze z punktu widzenia klientów, czyli z punktu widzenia społeczeństwa. Co jest ważne dla klientów? Dla klientów jest ważny dostęp do prawnika, więc ten projekt w tym sensie zawiera i pozytywne i negatywne rozwiązania. Pozytywne w tym sensie, że tworzy rzeczywiście tę nową kategorię prawników, którzy po zdaniu egzaminu pierwszego stopnia mogą udzielać pomocy prawnej, wprawdzie ograniczonej, nie mają pełnych kompetencji, ale mogą udzielać wszelkiej pomocy prawnej, która się nie wiąże z reprezentacją, oraz pomocy prawnej, która się wiąże z reprezentacją z wyjątkiem spraw karnych, rodzinnych i tych, które się rozpoczynają w sądzie okręgowym. Co jest jeszcze ważne dla klientów? Dla klientów ważna jest przejrzystość systemu, to, żeby wiedzieli, do kogo w jakiej sprawie mogą się zwrócić. Ten projekt powoduje, że będziemy mieli w Polsce cztery kategorie prawników, cztery grupy zawodowe świadczące pomoc prawną. Zresztą ten projekt, który czytałem posługuje się sformułowaniem konsultant, pani dyrektor mówiła o doradcy, więc poprzestańmy na tym, co pan dyrektor powiedziała, czyli pierwsza grupa to są ci doradcy, których mamy dzisiaj, czyli osoby, które świadczą pomoc prawną na podstawie ustawy o działalności gospodarczej. Zresztą projekt twierdzi, że jakby ich nie dotyczy, ich praw nie narusza, co nie do końca jest prawdą, ponieważ ten projekt zakłada zamianę artykułu 87 kodeksu postępowania cywilnego, na podstawie którego te osoby dzisiaj reprezentują klientów w sądach, ponieważ to jest ten artykuł, który mówi, że może reprezentować w sądzie klienta osoba, która ma stałą umowę zlecenia z tym klientem. Będziemy więc mieli grupę tych doradców, takich, którzy działają na podstawie ustawy o działalności gospodarczej. Będziemy mieli drugą grupę doradców, którzy będą po tym pierwszym egzaminie kompetencyjnym państwowym, czy ich nazwiemy doradcami, czy konsultantami, to wszystko jedno. W każdym razie, to będzie druga grupa, która ma szersze możliwości, bo ma także możliwość reprezentacji przy zmianie artykułu 87 k.p.c. A ta reprezentacja w przypadku pierwszej grupy odpada. Wreszcie mamy adwokatów i radców prawnych,

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

czyli mamy cztery grupy. Czy z punktu widzenia klientów to jest dobra sytuacja? Wydaje mi się, że nie, że jest to dosyć skomplikowane. Oczywiście być może będzie również okazja, żeby o tym powiedzieć, że trwa refleksja nad tym, żeby może stworzyć nowy ustrój adwokatury, doprowadzić do połączenia adwokatów, radców prawnych itd., wtedy tych grup byłoby mniej. Ale póki co tworzymy kolejną grupę, więc będą ich cztery.

Co jest dla klientów jeszcze ważne? Oczywiście jakość. Teraz, jeśli chodzi o projekt, on zakłada, że ta grupa prawników, która zda rozszerzony egzamin pierwszego stopnia i będzie mogła świadczyć pomoc prawną, ona będzie objęta obowiązkiem ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Natomiast nie będzie tworzyła żadnej korporacji, w związku z tym nie będzie podlegała zasadom etyki zawodowej, postępowaniu dyscyplinarnemu itd. Teraz można sobie wyobrazić, że taki człowiek nie zamierza – niezależnie od tego, czy pójdzie na aplikację czy nie – zdawać egzaminu drugiego stopnia, nie zamierza być członkiem korporacji, wystarczy mu to rozwiązanie, że egzamin pierwszego stopnia daje mu uprawnienie do świadczenia pomocy prawnej łącznie z reprezentacja w sprawach, które się zaczynają przed sądem rejonowym. To jest teraz pytanie, czy z punktu widzenia klientów z jednej strony szeroka grupa dostarczycieli usług prawnych, ale z drugiej strony fakt, że nie podlegają zasadom etyki zawodowej, czy to jest korzystne? Zwłaszcza, że sama odpowiedzialność cywilna – już na boku zostawiam problem, w jaki sposób państwo będzie kontrolowało, czy ci ludzie są ubezpieczeni w rzeczywistości czy nie, bo w przypadku korporacji, to ona bierze za to odpowiedzialność – to jest problem, który według mnie warto rozważyć.

Drugi element to jest ocena tego projektu z punktu widzenia młodych ludzi, którzy chcą wykonywać zawód prawniczy, choćby reprezentowanych przez środowisko Fair Play, czy Stowarzyszenie Doradców, ale w ogóle wszystkich ludzi w przyszłości, tych, którzy się teraz wybierają na studia prawnicze, którzy studiują obecnie prawo itd. Co więc z punktu ich widzenia jest istotne? Według mnie istotna jest swoboda wyboru i to mi się podoba, że nie ma obowiązku aplikacyjnego, że można wybrać swoją ścieżkę, że nie ma żadnego przymusu. Istotne z ich punktu widzenia jest to, żeby nabywanie tych uprawnień nie odwlekało się jakoś znacząco w czasie. Założenia projektu z tego punktu widzenia też mi się podobają, dlatego, że aplikacja trwająca dwa lata, a model pozaaplikacyjny cztery lata, to według mnie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

brzmi całkiem sensownie. Zważywszy, że na przykład dzisiaj aplikacja trwa trzy i pół roku, co de facto oznacza cztery jak się weźmie kalendarz aplikacyjny, te egzaminy na aplikację, co de facto by oznaczało, gdyby przyjąć te cztery lata, że to jest tak, jak jest już dzisiaj, tylko że będzie to możliwe poza aplikacją. Więc według mnie jest to rzeczywiście jakaś jasna i klarowna perspektywa zawodowa, a o to też chodzi młodym ludziom, żeby mieli swobodę wyboru i żeby wiedzieli, w jakiej perspektywie te kolejne stopnie zawodowe mogą zdobywać. Oczywiście nie oznacza to, że zdobędą, bo oczywiście egzaminu można nie zdać, do egzaminu się podchodzi. Według mnie, z tego punktu widzenia bardzo ważne jest, żeby kalendarz egzaminów był przemyślany, ponieważ ten czas jakby biegnie od pierwszego egzaminu do drugiego egzaminu, to w zależności od tego, jak ustawimy te egzaminy, to te dwa lata może oznaczać trzy lata, a cztery lata może oznaczać pięć. Przy projektowaniu kalendarza trzeba się zastanowić nad tym, żeby poprzez daty wyznaczenia tych poszczególnych egzaminów nie wydłużać de facto tych zaplanowanych okresów.

Dla mnie dość poważnym problemem jest brak przepisów przejściowych. Przepisy przejściowe dotyczą ludzi, którzy są na aplikacjach w tej chwili, natomiast w ogóle nie znalazłem żadnej koncepcji, żadnych przepisów przejściowych, które by dotyczyły dzisiejszych doradców, czyli tych ludzi, którzy nie są adwokatami czy radcami prawnymi, a ileś tam lat wykonują swój zawód. Zrozumiałem, jakby z tej koncepcji, że ci ludzie podlegają ogólnym zasadom, tzn., będą musieli zdać egzamin pierwszego stopnia, później cztery lata jeszcze odsłużyć praktyki i zdać egzamin drugiego stopnia. To mnie troszkę niepokoi, dlatego formułuje to pytanie i chciałbym, żebyśmy się też nad tym zastanowili.

Odnośnie tego limitu dziesięcioprocentowego, on się nazywa limitem minimalnym, według mnie on będzie – być może poza jakimiś zupełnymi wyjątkami – de facto limitem maksymalnym, w zawiązku z tym nie nazywajmy go minimalnym. Oczywiście, czas pokaże, może się mylę, ale wydaje mi się, że jakby patrząc na dotychczasowy rozwój debaty na ten temat przez ostatnie powiedzmy dziesięć lat, to raczej sądzę, że korporacje przystaną na te dziesięć procent i nie będą chciały zwiększać tej liczby. Dla mnie proszę Państwa, w ogóle wybór procentowy jest zupełnie sztuczny. Możemy zapytać, a dlaczego nie pięć procent, a dlaczego nie piętnaście procent? Jest to według mnie ograniczanie praw obywatelskich, tzn. prawa do wykonywania zawodu z jakiś tam powodów, tak czy inaczej

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

zdefiniowanych. Na przykład, że korporacja sobie nie radzi z organizowaniem szkolenia, w związku z tym nie zastanawiamy się, to co zrobić, żeby sobie radziła z organizowaniem szkolenia, albo kto inny mógłby takie szkolenie poprowadzić, tylko pierwsza myśl, która nam przychodzi do głowy, to jest limit. Przez lata nas wytykano palcami, że jesteśmy jedynym krajem, w którym obowiązuje numerus clausus w naborze do adwokatury, udało się to znieść i teraz jakby wracamy do koncepcji tego limitowania. Według mnie to jest bardzo wątpliwe, bo jeżeli młody człowiek uzyskał wymaganą liczbę punków, żeby zdać egzamin, to limitując dostęp do aplikacji ograniczamy jego prawo do dalszego kształcenia się. Oczywiście nie jest w beznadziejnej sytuacji, dlatego że może wybrać tą ścieżkę pozaaplikacyjną, ale według mnie to jest bardzo wątpliwy element, bym się raczej zastanawiał, w jaki sposób wspierać, organizować te aplikacje, być może umożliwić innym podmiotom ich organizację, żeby wszyscy, którzy zdali pozytywnie egzamin mieli możliwość kształcenia aplikacyjnego.

Iwona Kujawa, Ministerstwo Sprawiedliwości:

Chciałabym wspomnieć o tych tak zwanych limitach, ponieważ jak widzę wzbudzają one takie emocje. Proszę Państwa, sięgnęliśmy do danych, poczynając od 2000 roku i sprawdziliśmy, jak to wyglądało, jeśli chodzi o liczbę osób przyjmowanych na aplikację. Proszę zobaczyć, jeśli chodzi o aplikację adwokacką, ten poziom przyjęć oscylował między dwa a cztery procent w latach 2000 – 2004. Podobnie to było z aplikacją radcowską, mamy po trzy procent przyjęć w stosunku do radców prawnych. Tylko i wyłącznie mamy wzrost w 2007 roku, ale pamiętajmy proszę Państwa, że w 2007 roku zdała egzamin rekordowa liczba osób. Nie możemy tego traktować jako taki właściwy punkt odniesienia. Tutaj w przypadku aplikacji notarialnej sytuacja kształtuje się podobnie. Odsetek osób, które były przyjmowane na aplikację oscyluje od jeden procent do czterech procent, i tutaj również wyjątkiem jest 2007 rok, kiedy nastąpił pewien wyłom w stosunku do dotychczasowych liczb. Także w naszej ocenie ten poziom dziesięciu procent nie jest taki zupełnie przypadkowy.

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Grzegorz Wiaderek, Fundacja im. Stefana Batorego:

Zostawmy na chwilę limity. Mamy na sali prominentnych przedstawicieli korporacji prawniczych, może dowiemy się, czy to będą rzeczywiście minimalne czy maksymalne limity.

Łukasz Bojarski, Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

Kolejny, taki techniczny problem to według mnie taka kwestia, że rzeczywiście będą mieli Państwo problem do rozwiązania sprawy tego wyboru aplikacji i tego, że człowiek może się zgłosić na trzy, kto ma największą liczbę punktów itd. To pewnie jakiś program komputerowy trzeba będzie załatwić, są doświadczenia z egzaminami wstępnymi na studia, ale to rzeczywiście trzeba na pewno bardzo dokładnie opracować i przemyśleć.

Kolejny punkt widzenia, według mnie, ocena z punktu widzenia uniwersytetów i szkół prawa szerzej to ujmując, których jest już właściwie w Polsce trzydzieści jeden, czyli szkół które mają kierunek prawo. Co jest z ich punktu widzenia szalenie ważne? Z ich punktu widzenia musi być ważna znajomość kryteriów egzaminu pierwszego stopnia pod kątem zmian i dostosowania w programie nauczania. Nie wiem, czy Państwo wiedzą, ale powiem dosłownie w jednym zdaniu, że w tej chwili w Polsce mamy kompletnie różne sytuacje, jeśli chodzi o programy nauczania na różnych wydziałach prawa, których jest właśnie trzydzieści jeden. Mamy wydziały prawa, gdzie wszystkie egzaminy są ustne, mamy wydziały, gdzie wszystkie są pisemne, mamy wydziały gdzie minimum programowe obejmuje dziesięć przedmiotów obowiązkowych, a reszta jest do wyboru, a mamy wydziały, gdzie to minimum obejmuje trzydzieści pięć egzaminów obowiązkowych, a mniejsza liczba jest do wyboru. Są jakby kompletnie różne standardy. W związku z tym z punktu widzenia tego egzaminu – osobiście w ogóle uważam, że jest to bardzo dobry element związany z takim jednym powszechnym egzaminem, oprócz tego, że on zastępuje z punktu widzenia państwa i korporacji wiele innych egzaminów. Teraz państwo będzie skupiało się na organizacji jednego, zamiast ośmiu na poszczególne aplikacje, co jest według mnie jego ogromną zaletą. Ale z punktu widzenia szkół, rzeczywiście informacja na ten temat musi być bardzo szczegółowa, dlatego, że projekt tak naprawdę zakłada wymienienie listy przedmiotów, które ten egzamin obejmuje i to jest tak naprawdę całe prawo, łącznie z tym, że projekt na przykład

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

mówi prawo materialne, administracyjne, czyli bardzo szerokie ujęcie, wszelkie jak rozumiem dziedziny prawa administracyjnego itd. Od siebie powiem, to co mnie zasmuciło, to fakt, że nie ma tam nic o prawach człowieka, czy o prawie ochrony praw obywatelskich i że można by coś takiego dodać. Jest ogólne prawo konstytucyjne, ale warto by było to wydobyć. Moim zdaniem, to jest ważne z punktu widzenia uniwersytetów.

Drugi bardzo ważny element, który mi się wyjątkowo podoba, jest to według mnie szansa, jaką ten projekt stwarza na prawdziwy ranking szkół prawa. Istnieją różne rankingi, wedle różnej metodologii, ludzie podważają niektóre metodologie, nie chce wchodzić w szczegóły, ale chodzi o to, że to będzie jedno z najlepszych, moim zdaniem kryteriów oceny jakości szkół prawa. Jaki odsetek absolwentów poszczególnych szkól zdał ten egzamin i z jakim wynikiem. Według mnie z tego punktu widzenia warto w tym systemie w góry zaplanować ten element, żeby on tego rodzaju dane generował, żeby wiadomo było, żeby ludzie we wniosku do egzaminu lub w czymś zaznaczali, jaką uczelnię ukończyli i żeby te dane były dostępne. Mam nadzieję, ze to nie wywoła wątpliwości z punktu widzenia ochrony danych osobowych, bo to byłby absurd. Według mnie, byłaby to wielka zaleta takiego egzaminu.

Kolejny punkt widzenia to jest ocena proponowanych rozwiązań z punktu widzenia państwa i organów państwowych. Niechybnie jest tak, o czym przed chwilą wspomnieliśmy, że zastąpienie ośmiu egzaminów jednym ma rzeczywiście sens. Państwo może się skoncentrować na przygotowaniu i organizacji tego egzaminu. Mówimy o dwóch egzaminach, oczywiście jeszcze kilka zawodowych tam dojdzie, sędziowski itd., ale będzie ich już znacznie mniej. Z punktu widzenia państwa nie bardzo jest dla mnie jasny ten status tych osób, które mogą świadczyć pomoc prawną nie będąc członkami korporacji i kontrola tego, czy podlegają i wykupili ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. O to chciałbym Państwa spytać, jak to się by miało odbywać?

Wreszcie ocena z punktu widzenia korporacji. Mamy tutaj przedstawicieli korporacji to Państwu raczej bym wolał oddać glos, ale chciałbym nakreślić te problemy, które już sygnalizowałem, tzn. według mnie to jednak stwarza potencjalny konflikt tych różnych grup zawodowych. Będą Państwo mieli jako w cudzysłowie konkurentów, grupę zawodową, która podlega odpowiedzialności cywilnej, ale nie

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

podlega zasadom etyki zawodowej, nie podlega postępowaniu dyscyplinarnemu, nie jest członkiem obowiązkowej korporacji, a może świadczyć pomoc prawną łącznie z reprezentacją przed sądem poza sprawami karnymi, rodzinnymi, w sprawach, które się zaczynają przed sądem rejonowym, czyli rozumiem, że może też apelować w tych sprawach. Pytanie, czy może wnosić kasację, to jest też ciekawy problem, bo jeżeli poprzestać by na dotychczasowych przepisach, to nie może, bo jest przymus adwokacko – radcowski. Natomiast, według mnie, jeżeli jakaś osoba prowadzi sprawę przez dwie instancję i zna tą sprawę, uniemożliwienie jej wniesienia kasacji, spowoduje albo taką sytuację, że ona ją napisze, a ktoś ją podpisze z życzliwości, albo za parę złotych, albo spowoduje taką sytuację, że klient będzie musiał osobno płacić drugiej osobie, żeby wgryzła się w tą sprawę od początku, żeby sformułować kasację. Także to też jest problem do rozważenia. W każdym bądź razie będzie taka grupa i zakładam, że spowoduje to potencjalny konflikt tych dwóch grup, które będą sobie różne rzeczy zarzucały itd.

Wreszcie kilka takich moich wątpliwości na koniec. Mianowicie nie bardzo rozumiem, czym się różni egzamin pierwszego stopnia od egzaminu drugiego stopnia w tej części testowej, bo rozumiem czym się różni w części praktycznej. Egzamin pierwszego stopnia w części praktycznej wymaga znacznie mniej, tam są trzy elementy, trwa to kilka godzin. Egzamin drugiego stopnia w części praktycznej trwa kilka dni, jest znacznie bardziej poważny. Ale w części teoretycznej nie wiem czym się różni. Zakres przedmiotowy wskazany przez projekt ustawy jest taki sam, w pierwszym egzaminie jest sto pięćdziesiąt pytań, o ile się nie mylę, w drugim egzaminie jest dwieście pięćdziesiąt pytań testowych, trzy odpowiedzi, jedna do wyboru, ale nie bardzo rozumiem czym się różni. Co więcej – bo jeżeli sprawdzamy znajomość prawa, umiejętności prawnika, bo będzie mógł udzielać pomocy prawnej na egzaminie pierwszego stopnia, to co jeszcze i w jaki sposób możemy jeszcze sprawdzać na egzaminie drugiego stopnia? Poza tym, według mnie potencjalny problem powoduje to, że zupełnie różne komisje będą te egzaminy organizowały. Jak rozumiem projekt ustawy, to powołuje się osobną komisję i zespół przygotowujący pytania do egzaminu pierwszego stopnia i osobną komisję i zespół przygotowujący pytania do egzaminu drugiego stopnia. W związku z tym tutaj bym oczekiwał od Państwa wyjaśnienia, jak Państwo to widzicie. Zwłaszcza jakby też w odniesieniu do naszego pomysłu jednego egzaminu. A tutaj jeśli są dwa egzaminy, to czymś one

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

muszą się różnić, te pytania dotyczące wiedzy teoretycznej czymś się muszą różnić i to musi być uzasadnione, że stawiamy przed człowiekiem obowiązek powtórnego, po jakimś czasie zdawania testowego egzaminu z wiedzy teoretycznej. Rozumiem kwestię elementu praktycznego, poszerzają się twoje uprawnienia procesowe, więc jest element praktyczny.

Inną moją wątpliwością jest to, że nie bardzo rozumiem, jak się patrzy na rozwiązania światowe, to rozróżnienie poszczególnych grup prawników. Taka linią demarkacyjną jest de facto możliwość reprezentowania w sądzie. Są prawnicy, którzy nie reprezentują, są prawnicy, którzy reprezentują. Natomiast nie bardzo rozumiem, że można reprezentować trochę, ale nie do końca. Mam taką wątpliwość, że to znaczy, że sprawy cywilne, które się rozpoczynają przed sadami rejonowymi to są łatwiejsze sprawy, albo to są sprawy, gdzie możemy sobie pozwolić na eksperymentowanie? Bo w karnych i rodzinnych rozumiem już nie, na żywym ciele człowieka eksperymentować nie będziemy, ale na jego majątku już będziemy. Nie bardzo to rozumiem, nie jest to dla mnie takie do końca jasne. Rozważaliśmy ostatnio w różnym gronie taką koncepcję – nie wiem, czy pan minister się do tego odniesie, czy nie – że może by zaproponować, czy w ogóle zastanowić się, bo jestem bardzo ciekawy stanowiska korporacji na ten temat, że ci ludzie, którzy zdali ten pierwszy egzamin kompetencyjny stają się członkami korporacji. Po zdaniu tego pierwszego egzaminu są takimi członkami korporacji o mniejszych kompetencjach, natomiast związani zasadami etyki, podlegający postępowaniu dyscyplinarnemu, jakoś już funkcjonujących w tej korporacji. To wszystko, dziękuje za glos i mam nadzieję, że będziemy mieli bardzo ciekawą dyskusję.

Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych:

Chciałbym zadać dwa pytania, żeby zrozumieć intencje Ministerstwa Sprawiedliwości. Pierwsze pytanie dotyczy tzw. podstawowych czynności prawniczych – dlaczego akurat taki zakres proponuje Ministerstwo? Drugie pytanie dotyczy egzaminu drugiego stopnia, dlaczego koncepcja rezygnuje z części ustnej egzaminu?

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Anna Wojakowska, Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności:

Mam pytanie dotyczące Państwa prezentacji i przechodzenia do innych zawodów prawniczych sędziów i prokuratorów. Jakie w tym zakresie ustawa przewiduje lub nie przewiduje rozwiązania? Czy będą obowiązywały rozwiązania, które były do tej pory? Co więcej, wydaje mi się to ciekawe w kontekście doniesień medialnych Gazety Wyborczej, co może trochę sugeruje w jakim tonie one są, o masowym exodusie sędziów do radców prawnych i adwokatów, jak również do innych zawodów, które kontrolują to, co jest komentowane przez Stowarzyszenie Sędziów IUSTITIA jako zjawisko dosyć groźne. To samo jest z prokuratorami, co Państwo macie do zaproponowania w tym zakresie? Jest to trochę temat obok, ale liczę na odpowiedź.

Irena Kamińska, Stowarzyszenie Sędziów Polskich IUSTITIA:

Chciałabym zapytać pana ministra jak ten projekt ma się do projektu o Krajowej Szkole Kształcenia Sędziów i Prokuratorów, ponieważ jest tam przewidziana aplikacja sądowa, która w sumie trwa sześć i pół roku, najpierw jest roczna wstępna, później trwa dalsze pięćdziesiąt cztery miesiące. Z tego projektu z kolei wynika, że ktoś, kto zdał egzamin pierwszego stopnia, odbył jakąś inną aplikację prawniczą przez okres, jak pani dyrektor wspomniała dwóch lat, zdał egzamin drugiego stopnia i będzie mógł się ubiegać o stanowisko sędziego, prokuratora, ale już tylko stanowisko asesora notarialnego. Rozumiem, że notariusz jest takim trudnym zawodem, że można zostać sędzią, ale już wyłącznie asesorem notarialnym, a nie notariuszem, ponieważ tak wynika z tego, co Państwo zaprezentowaliście. Nie wiem, czy te ustawy mają się jakoś do siebie, czy to jest tryb alternatywny, czy w jakimś senesie z pomysłu tamtej ustawy Państwo się wycofujecie, bo te okresy są zupełnie, powiedziałabym jak komputerowiec, niekompatybilne. To jest moje pierwsze pytanie.

Poza tym nie bardzo wiem, trudno byłoby mi tak od razu odpowiedzieć na pytanie, ale stosujecie Państwo dwuletni okres aplikacji prawniczej i cztery lata praktyki. Po pierwsze jest to pewna nierównomierność w możliwości zdawania egzaminu drugiego stopnia, ponieważ ciągle pozostaje pytanie, gdzie można nauczyć się więcej, czy na aplikacji, czy wykonując w życiu przez cztery lata zawód doradcy, który też może obfitować w szereg niespodzianek i uczyć pewnej praktyki,

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

której nie uczy aplikacja. Dlaczego te okresy są niezrównane ze sobą? Dwa lata aplikacji albo cztery lata, mówię to w sensie wyniku egzaminu, ponieważ istnieje możliwość zdawania egzaminu drugiego stopnia, pomimo że istnieje taka duża różnica w tych okresach. Będę miała jeszcze jakieś pytania, ale to może później.

Krystyna Szałkowska-Kozyra, Stowarzyszenie Doradców Prawnych:

Chciałabym dowiedzieć się, czy ministerstwo przewiduje zakaz używania tytułu? Tak jak my używamy tytułu doradcy prawnego, w związku z tym, czy Ministerstwo zabroni nam używania tytułu doradcy prawnego? Drugie pytanie dotyczy tego, czy Ministerstwo przewiduje wpisy warunkowe na listę osób uzyskujących licencję pierwszego stopnia? Czy dotychczasowi doradcy prawni będą mieli zakaz używania tytułu doradcy prawnego? Jest to dosyć ważna kwestia.

Krzysztof Skórzewski, Krajowa Rada Radców Prawnych:

Mam taką uwagę, że prezentacja urwała się jakby troszkę w pół zdania, ponieważ tytuł naszej konferencji jest „Dostęp do zawodów prawniczych w Polsce”. Bardzo dużo i wnikliwie rozważamy te aplikacje radcowskie, adwokackie i notarialne, rozmawiamy o latach, statystykach. Natomiast niewiele usłyszeliśmy o dostępie do pozostałych zawodów, a są przecież jeszcze sędziowie, prokuratorzy, komornicy. Czy to w jakiś sposób będzie przedmiotem następnej konferencji, czy dalszej części tej, bo ja chciałbym usłyszeć czy istnieje, czy w ogóle jest rozważana pozaaplikacyjna droga dojścia do zawodu sędziego.

Krzysztof Boszko, Naczelna Rada Adwokacka:

Chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Czym różni się egzamin na poziomie podstawowym, ten który składa się z dwustu pięćdziesięciu pytań od dotychczasowego, ministerialnego egzaminu na aplikację? Według mnie, oprócz tego, że ma być jeden egzamin dla wszystkich zawodów prawniczych, to różnicy nie ma żadnej. Drugie moje pytanie jest takie, co oznacza uprawnienie do ubiegania się o przyjęcie na aplikacje prawniczą? Czy to stwarza tylko tytuł do tego, żeby wystąpić do odpowiedniej okręgowej rady adwokackiej, czy odpowiedniego organu samorządu radcowskiego o wpisanie na listę, czy znaczy to coś więcej? Czy jest to

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

jednoznaczne ze zdaniem egzaminu, tego, jak to się dotychczas nazywało wstępnego na aplikację adwokacką?

Z drugiej strony chciałbym zapytać, skąd jest to rozróżnienie w kompetencjach pomiędzy sądem rejonowym, a okręgowym. Tutaj jest to tak ujęte: uprawnienie do występowania w sprawach zaczynających się w sądzie rejonowym, a nie okręgowym. Dotyczy to de facto spraw cywilnych i gospodarczych. Rozróżnienie właściwości sądu rejonowego i okręgowego w pierwszej instancji w zasadzie sprowadza się do wartościowania przedmiotu sporu. Zatem ktoś, kto potrafi dobrze przeprowadzić sprawę o pięć złotych, nie jest na tyle dobrze przygotowany, żeby przeprowadzić tę samą sprawę o pięćset tysięcy. Ja nie widzę prawniczego rozróżnienia tutaj, oprócz ryzyka ekonomicznego. Jeżeli wnioskodawcy, czy projektodawcy też takiego rozróżnienia nie widzą, to argumentu prawnego za tym, żeby pozbawiać tych młodych ludzi, którzy mają na podstawie tych przepisów stracić również uprawnienia do występowania przed sądami okręgowymi, nie widzę.

Kolejną kwestią jest wyrzucenie prawa karnego i rodzinnego z zakresu tych uprawnień. Skoro już idziemy tak daleko, to wydaje mi się, że prowadzenie spraw rodzinnych wymaga oczywiście dużego przygotowania, ale jak miałbym wybierać, czy oceniać poziom trudności dużej sprawy upadłościowej, a sprawy rozwodowej nawet najtrudniejszej, to zdecydowanie łatwiej jest reprezentować klienta w tej drugiej sprawie.

Tomasz Bojan, Stowarzyszenie Doradców Prawnych:

Moje pytanie także dotyczy zawodu prawnika, prosiłbym o doprecyzowanie tego pojęcia, co oznacza wykonywanie zawodu przez cztery lata. Czy na przykład ktoś, kto świadczy usługi w zakładzie pracy na stanowisku prawnika do spraw prawnych jest uprawniony, czy tylko i wyłącznie osoba, która wykonuje ten zawód jako pojedynczy podmiot gospodarczy? Druga kwestia jest związana z prawem karnym. W tej chwili z danych, które posiadamy wynika, że sytuacja jest taka, że sześćdziesiąt procent osób skazanych w Polsce jest pozbawiona kompletnie pomocy prawnej. Przyczyny są takie, że albo nie podpadają pod darmowego prawnika, albo ich nie stać na usługi prawne. To jest ta kwestia, czy człowiek, który ukradł coś za trzysta złotych ma być pozbawiony pomocy prawnej, a z drugiej strony osoba, która prowadzi sprawę upadłościową o dużą stawkę może bez problemu świadczyć tę

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

pomoc. Stąd wynika moje pytanie, jakie są warunki i kryteria tego rozróżnienia? I proszę również o doprecyzowanie tej formuły czterech lat praktyk, to jest pojęcie, od którego powinniśmy zacząć dyskusje.

Robert Gajos, Stowarzyszenie Doradców Prawnych:

Minister Sprawiedliwości, pan mecenas Ćwiąkalski wielokrotnie deklarował, że nie będzie umacniał interesów korporacji prawniczych, a dzisiaj po zapoznaniu się z założeniami projektu jednoznacznie wynika, że ten projekt ma dwa główne cele. Po pierwsze eliminację z rynku konkurencji w postaci doradców prawnych, a drugim celem jest wprowadzenie limitów, niejako argumentując, że są to dobre limity. Przeprowadziliśmy w naszym stowarzyszeniu badania i symulacje, z których wynika, że na przykład w Warszawie, po wprowadzeniu dziesięcioprocentowego limitu, będzie się dostawało tylko szesnaście procent aplikantów, tych którzy dostają się dzisiaj. W związku z tym chciałbym postawić dwa pytania. Czy dokonano w Ministerstwie oceny konstytucyjności proponowanych rozwiązań pod kątem w szczególności, po pierwsze ochrony praw nabytych, ponieważ osoby, które świadczą doradztwo prawne działają jako osoby na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej? W tym momencie likwidując zapis o pełnomocniku na stałym zleceniu de facto one nie będą prowadziły działalności, bo nie będą miały ku temu podstaw prawnych, żeby taką działalność prowadzić, a zatem nastąpi jej eliminacja. Po drugie, czy nie jest to sprzeczne z zasadą proporcji z art. 31 ust. 3 Konstytucji w ograniczaniu konstytucyjnie gwarantowanych praw i wolności? Otóż bowiem w naszym kraju każdemu obywatelowi jest gwarantowana wolność wykonywania wyuczonego zawodu i Trybunał już wielokrotnie wypowiadał się na ten temat, jaki zakres tych pojęć z tej wolności wykonywania wyuczonego zawodu, czy prowadzenia działalności gospodarczej do tego można odnieść. W jakiej koherencji pozostaje to z tą pierwszą z art. 17, gdzie Trybunał powiedział, że jedno na drugie nie ma żadnego wpływu. Moje pytanie jest takie, czy w Ministerstwie przeprowadzono badania odnośnie działalności tych doradców prawnych, czy oni naprawdę tak szkodzą tym klientom, że teraz po prostu trzeba zlikwidować im możliwość działania, wyeliminować ich z rynku i czy w jakiś sposób interesem publicznym, zgodnie z art. 31 ust. 3 taka regulacja jest uzasadniona?

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Po trzecie kwestia i zasada równości. Tworzy się osobę, która ma trudniejszy egzamin, bo de facto składający się z części teoretycznej i praktycznej, jak jest ona uprawniona w stosunku do praw, jakie nabywa aplikant korporacyjny? Przy czym ta osoba musi tak samo zdać na koniec egzamin zawodowy. Pytanie jest następujące: nie może zdobywać w takim samym zakresie praktyki, po zdaniu trudniejszego egzaminu ma mniej uprawnień, a nie może zdobywać praktyki tak samo jak aplikant, przy czym nie narusza to przypadkiem zasady równości z art. 32 Konstytucji?

Następnie kwestia wolności zrzeszania się. Osoba, która cztery lata świadczyła tę pomoc prawną i zda egzamin zawodowy, nie może być zobowiązywana, ponieważ ona nie wybrała drogi zawodowej przez korporację prawniczą, tylko przez zdobywanie własnej praktyki. Nie może być tak, że później zda egzamin drugiego stopnia i nagle nakazuje się jej wstąpienie do tej, czy do innej korporacji. Poza tym pozostaje tutaj jeszcze jedna bardzo ważna kwestia i to też moje pytanie, w jakim zakresie będzie Ministerstwo egzekwowało wpisywanie tych osób na listy? Ponieważ de facto w naszym kraju o wpisanie na listy decydują na zasadzie wyłączności korporacje prawnicze. Dzisiejsza debata nie powinna mieć nazwy „Dostęp do zawodów prawniczych w Polsce”, ale „Dostęp do aplikacji prawniczych w Polsce”, bo dostęp do zawodów na zasadzie wyłączności cały czas mają korporacje prawnicze, które decydują o być albo nie być prawnika. To są moje pytania.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że proponowane regulacje w ogóle nie dotykają sedna problemu, a sednem problemu to jest właśnie to, że w Polsce posiadamy korporacje prawnicze o uprawnieniach gwarantowanych konstytucyjnie i korporacje prawnicze mają takie uprawnienia, których w żadnym innym europejskim kraju nie mają. Jest to wynik regulacji z art. 17 Konstytucji i bardzo przychylnej do interpretowania tej pierwszej przez Trybunał Konstytucyjny. Źródłem problemu są tak naprawdę dwie rzeczy, po pierwsze to, że korporacje na zasadzie wyłączności prowadzą szkolenia, czyli szkolą kandydatów do wykonywania zawodu i po drugie, że na zasadzie wyłączności decydują o tym kto może i kto nie może wykonywać zawód prawnika. W związku z tym stawiam moje dwa pytania, czy słuszne jest wprowadzanie limitów, czy nie prościej jest zastanowić się nad alternatywną drogą do kształcenia kandydatów poprzez powołanie jakiś jednostek akredytowanych, czy

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

jakiś programów szkoleń? Czy to będą robiły uczelnie, czy ktoś inny, to już jest tak zwaną kwestią otwartą.

Po drugie, w jaki sposób Ministerstwo chce zabezpieczyć interesy tych osób, które przez cztery lata będą zdobywały te praktyki, aby później, kiedy zgłoszą się do rad nie zostało im powiedziane, że pomimo zdania tego drugiego egzaminu i odbycia czteroletniej praktyki nie zostaną wpisane na listę, bo nie dają tzw. rękojmi należytego wykonywania zawodu, która przez rady adwokackie i rady radcowskie jest utożsamiana z tym, że mają prawo do przeprowadzenia egzaminu z wiedzy i praktyki kandydata. Wiem to, bo sam się sądzę, mimo korzystnych wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego, i nadal, to postępowanie jest przeciągane. De facto pomimo tego, że znajduję się w sytuacji takiej, w jakiej każda osoba się znajdzie po czterech latach praktyki i po zdanym prawniczym egzaminie drugiego stopnia, trzy lata dochodzę swoich słusznych praw po sądach. Pytanie, w jaki sposób Ministerstwo zamierza interesy tej grupy osób zabezpieczyć, tak aby po tych czterech latach i trudnym egzaminie zostały wpisane, a nie były tak jak ja, ciągane po sądach przez okres już ponad trzech lat. Dziękuje.

Krystyna Dąbrowska, Krajowa Rada Radców Prawnych:

Zgłaszałam się poprzednio, ale moje wcześniejsze pytania wyczerpali koledzy. W tej chwili chciałabym zapytać Państwa o jedno. Pan przedmówca kończąc swoją wypowiedź powiedział przed chwilą, że korporacje decydują o tym, kto będzie wykonywał a kto nie zawód radcy prawnego czy adwokata. Mam więc takie pytanie do pana ministra, w projekcie, który dostaliśmy jako materiały jest wpisany taki tytuł ustawy: „Ustawa o egzaminach państwowych”. A zatem troszeczkę panu odpowiadając w dalszym ciągu pytam, ponieważ w aktualnym stanie prawnym jak wiemy korporacje nie decydują o tym, kto będzie, a kto nie będzie wykonywał zawód prawniczy, ponieważ komisje są już państwowe tylko z niewielkim udziałem przedstawicieli samorządu. Komisje, które będą odbierały egzamin drugiego stopnia na aplikantów korporacyjnych, czy to oznacza, że my jako korporacje będziemy zupełnie wykluczeni z udziału w egzaminach?

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Krzysztof Boszko, Naczelna Rada Adwokacka:

Tylko dwa sprostowania, kiedy mówimy o korporacjach i o samorządach, bo o tym mówi konstytucja, a po drugie kwestia limitów, tutaj samorząd adwokacki wypowiedział się zdecydowanie przeciwko potrzebie wprowadzanie jakichkolwiek limitów i uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej w tym zakresie została podjęta.

Głos z sali:

Ad vocem do sformułowania kto kontroluje dostęp do zawodów. Mam cytaty z ustawy i pozwolę je sobie zacytować. „Minister Sprawiedliwości ogłasza informację o egzaminie, ogłasza termin przeprowadzenia egzaminu, ustala wysokość opłaty, powołuje zespół do przygotowania pytań, powołuje komisję, ustala wysokość opłat za aplikację. Rady Okręgowych Izb organizują i prowadzą aplikację, zapewniają obsługę administracyjna i techniczną komisji, przechowują dokumentację, rozliczają z budżetem państwa wydatki. Krajowa Rada uchwala regulamin na aplikację radcowską”. Cytuję po prostu przepisy, bez opinii, tak wygląda sytuacja.

Robert Gajos, Stowarzyszenie Doradców Prawnych:

Panie mecenasie, chodzi o to, kto prowadzi listy. Listy prowadzą korporacje i o wpisie na listę do dzisiaj decydują korporacje. Egzamin jest inną sprawą.

Grzegorz Wiaderek, Fundacja im. Stefana Batorego:

Pan minister i pani dyrektor mają teraz chwilkę, aby te wszystkie poruszone wątki wyczerpać i odpowiedzieć na nie. Proszę bardzo.

Jacek Czaja, Ministerstwo Sprawiedliwości:

Nie wiem, czy uda mi się na wszystkie pytania odpowiedzieć. Zaczynaliśmy od referatu, który był wiodący. Niewątpliwie jest tak, że projekt zmierza do tego, aby w sposób istotny uporządkować rynek obsługi prawnej, to jest rzecz oczywista. Pytanie jest teraz takie, czy to jest już końcowy krok, czy nie? Wyrażam przekonanie, że nie. To jest tylko przygrywka do tego, co zapewne nastąpi w niedługim czasie, czyli do połączenia zawodów adwokata i radcy prawnego. Oczywiście na razie jest to melodia przyszłości, bo w tym zakresie należy niewątpliwie postępować bardzo ostrożnie i badać wszelkie aspekty tego efektu końcowego, jaki uzyskamy poprzez

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

połączenie tych zawodów. Jeśli takie połączenie nastąpi, a jestem przekonany, że tak będzie, to rynek ten, w moim przekonaniu, będzie już kompletnie uporządkowany, ponieważ będziemy mieli do czynienia z dwoma podmiotami, czyli doradcą prawnym, czy tez konsultantem prawnym, jakbyśmy go nie nazwali, czyli tak zwanym „małym adwokatem” i osoby wykonywające zawody zaufania publicznego ze wszystkimi uprawnieniami, jakie będą wynikały z nowej, ustrojowej regulacji nowej adwokatury.

Jeśli chodzi o kwestię ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Po pierwsze nie widzę przeszkód, aby dopuścić do wykonywania podstawowych czynności prawniczych posługując się pojęciem z projektu, osoby, które będą miały zawartą umowę ubezpieczenia obowiązkowego od odpowiedzialności cywilnej. Poruszana była kwestia jak to wyegzekwować? A mniej więcej tak, jak w obrocie gospodarczym przedsiębiorstwa zawierając umowę z drugim przedsiębiorcą oczekują przedstawienia wypisu z K.R.S.u, z którego wynika, czy mają do czynienia z osobą uprawnioną do reprezentowania podmiotu. Nie róbmy już wszystkiego za obywateli, bo naprawdę dojdziemy już do takiego momentu, że będziemy musieli już wszelką pracę za obywatela wykonać, po to tylko, aby mu powiedzieć, że może już taką umowę z takim doradcą zawrzeć. Pozostawiłbym duży margines swobody i liczyłbym w dużej mierze na rozsądek obywatela w wyborze bądź doradcy prawnego, bądź adwokata.

Jeśli chodzi o ten limit, który jest tutaj kluczowy i który również dzisiaj w wielu głosach został zauważony i krytycznie omawiany. Proszę Państwa, jest to pewne poczucie realizmu i odpowiedzialność projektodawców w tym zakresie oparta na analizie obecnego systemu kształcenia w ramach aplikacji samorządowych. Cieszę się z tego, że Naczelna Rada Adwokacka podjęła taką uchwałę, że jest przeciwko limitowi, ale co z tego wynika? Dla młodego człowieka, który płaci duże pieniądze i nagle znajduje się w grupie kilkusetosobowej i jemu się wmawia, że on jest kształcony na odpowiednim poziomie. Proszę Państwa, bądźmy realistami, można nawet bardzo wzniosłe uchwały podejmować, ale to nijak się ma do tego poziomu kształcenia, jaki jest w niektórych miejscach w kraju. Nie krytykuje wszystkiego, bo są Izby, które kształcą na wysokim poziomie, ale zajęcia seminaryjne w grupie dwustuosobowej, to jest kompletna fikcja. Z tego punktu widzenia jest to poczucie realizmu. Jeżeli mówimy o tym, że chcemy dać dwie drogi dojścia do wykonywania zawodów prawniczych, to jedna droga jest taka, która jest

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

drogą całkowicie liberalną, polegająca na nabywaniu doświadczeń, uprawnień zawodowych poprzez praktykę, a druga poprzez aplikację, ale ta aplikacja nie może być poddana kompletnej regulacji wolnorynkowej. Ponieważ, co tak naprawdę oznacza dalsze trzymanie się tego statusu quo jaki jest, czyli obowiązku przyjęcia każdego, kto zdobędzie odpowiednią wymaganą liczbę punktów? Oznacza to, że podmiot prowadzący te egzaminy powinien zapewnić tym osobom nie tylko miejsce na aplikacji, ale też odpowiedni poziom na tej aplikacji. Bo jeżeli się mówi, że jak zdasz, masz odpowiednią liczbę punktów i my ci gwarantujemy przyjęcie na aplikację, no to nie można chować głowy w piasek i powiedzieć, że w takim razie ta aplikacja to jest taka z przymrużeniem oka. Jest was tysiąc dwustu na pierwszym roku i radźcie sobie jak możecie, idźcie do sądu, idźcie do wydziału gospodarczego, gdzie was przyjdzie sto dwadzieścia osób w ciągu jednego miesiąca, jakoś dacie sobie radę. To jest po prostu nieuczciwe wobec młodych ludzi i stąd się wziął pomysł, który jeśli chodzi o pewne prace koncepcyjne w ogóle nie ma nic wspólnego z ministrem Ćwiąkalskim, nawiasem mówiąc. Więc podkreślam jeszcze raz, jest to kwestia odpowiedzialności za to, co się robi oferując młodemu człowiekowi miejsce na aplikacji.

Czy taki doradca prawny, czy osoba która zda egzamin pierwszego stopnia powinna być członkiem samorządu? Oczywiście zdania są podzielone. Uważam, że byłaby to jednak zbyt daleka ingerencja państwa, żeby jeszcze oczekiwać od tych osób, że staną się z obowiązku członkami tego samorządu. Nie widzę przekonywujących motywów, bo jedynym argumentem, który się pojawiał, to jest to, ze taka osoba będzie podlegała postępowaniu dyscyplinarnemu. Zdaje mi się, że to osiągnięcie, to oczekiwanie, rezultat nie jest wart tego, aby kolejny raz regulować ten rynek poprzez nałożenie obowiązku przynależności do samorządu, ale jest to kwestia dyskusyjna.

Jeśli chodzi o to, jaki ma wpływ taka przynależność do samorządu na poziom bezpieczeństwa obywatela? Proszę Państwa, chyba już ten stan rzeczy jest w pewien sposób oceniony. Mamy taki rynek doradców prawnych, według dzisiejszego stanu prawnego, czyli osób wykonujących czynności prawne na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Owszem, zdarzają się przypadki niezwykle nagannej działalności takich doradców prawnych, ale to nie jest zjawisko, które moglibyśmy ocenić jako zjawisko masowe. Wobec tego w zetknięciu

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

tych dóbr, tzn. swobody wykonywania działalności gospodarczej z obowiązkiem przynależności do samorządu. Jednak jestem zwolennikiem tego pierwszego rozwiązania, czyli bez nakładania obowiązku przynależności do samorządu.

Jeżeli chodzi o wyłączenie, to jest konkretna sprawa, dlaczego doradcy prawni nie mogą świadczyć pomocy prawnej według projektu w sprawach karnych i rodzinnych? Jest to konsekwencja tego, że nie będą przynależeli do samorządów, czyli nie będzie przepisów materialnych chroniących pewien stosunek zaufania pomiędzy klientem a tym doradcą prawnym. Nie będzie tajemnicy zawodowej, która obowiązuje w samorządach adwokackich i radcowskich. Z tego powodu przekazanie tym osobom wykonywania pomocy prawnej w sprawach karnych i rodzinnych w konsekwencji mogłoby się obrócić przeciwko obywatelowi, wtedy kiedy okazałoby się, że nagle obywatel nie przewidywał tego, że tutaj nie będzie pełnego stosunku zaufania pomiędzy nim a doradcą prawnym.

Jeśli chodzi o dalsze pytania zadawane już przez Państwa z sali. Dlaczego brak egzaminu ustnego? Proszę Państwa, jeżeli dążymy do standaryzacji tego egzaminu, czyli chcemy przeprowadzić jeden egzamin, który odbywałby się tego samego dnia, chcemy także aby ten egzamin był maksymalnie obiektywny, to wprowadzenie egzaminów ustnych dla liczby około dziesięciu tysięcy osób, które będą zdawały, co roku ten egzamin jest kompletnie niewykonalne i będzie pozostawało w sprzeczności z możliwością wyrównania poziomu na tym egzaminie. Jest to pierwszy argument przeciwko egzaminowi ustnemu. Drugi argument poruszany często w dyskusjach, że tak naprawdę to tylko taka rozmowa pomiędzy członkiem komisji a zdającym pozwala na ostateczne zweryfikowanie przygotowania takiego kandydata do wykonywania zawodu. Ja się z tym argumentem nie zgadzam, z tego to powodu, że jest wiele osób, które chociażby bardzo źle reagują na stres egzaminacyjny związany z egzaminem ustnym, czy w związku z tym jednorazowe przystąpienie do egzaminu ustnego będzie decydowało o tym, jak będą wyglądały losy tego człowieka, na podstawie nieobiektywnej, a nawet kompletnie subiektywnej oceny egzaminatora? Ponieważ jeżeli to ma być obiektywna ocena, to znaczy, że cała komisja egzaminacyjna musiałaby przesłuchiwać ustnie każdego ze zdających po kolei. Podkreślam, mamy do czynienia z dziesięciotysięczną armią zdających i to uważam za coś, co jest kompletnie niewykonalne w tym zakresie. Ostatni argument, świadczenie usług prawniczych w dużej mierze opiera się także na pracy

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

niezwiązanej z ustnym występowaniem przed sądem. Są adwokaci i radcowie prawni, którzy nie pojawiają się w ogóle na salach sądowych, ponieważ pracują w kancelariach i wykonują czynności związane tylko z opracowaniem pisemnym kwestii stricte prawniczych na wysokim poziomie abstrakcji. Co więcej, w dużych kancelariach są specjalne departamenty, które zajmują się obsługą spraw sądowych, gdzie pozostała znaczna część kancelarii w ogóle nie chodzi do sądu. Także to są te argumenty, które ja bym wybrał w tym momencie, aby Państwu przedstawić moje spojrzenie co do tego projektu.

Jeżeli chodzi o przechodzenie sędziów i prokuratorów w ramach projektu tej ustawy. Ustawa w ogóle nie dotyka tej kwestii aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, ale zwracam Państwu uwagę, że wprowadza rozwiązanie takie, które będzie w sposób znacznie szerszym pozwalało na przejście pomiędzy tymi zawodami, dlatego że już egzamin drugiego stopnia będzie dawał uprawnienia do wystąpienia w konkursie. Jest to konkurs, a nie automat, rozumiem, że młody człowiek, który wystąpi w konkursie na brakujące stanowisko sędziowskie i będzie dysponował jedynie argumentacją związaną z dobrym zdaniem egzaminu drugiego stopnia, w zetknięciu z kandydatem, który ma szeroką praktykę i ma doświadczenie w wykonywaniu innych zawodów prawniczych, to poddaje się ocenie komisji konkursowej na wolne stanowisko sędziowskie. Mówimy tylko o uprawnieniu formalnym do tego, żeby przystąpić do konkursu, a nie o tym, jak to wpłynie na sukces osiągnięty w tym konkursie na stanowisko sędziowskie.

Dlaczego w projekcie został uwzględniony podział na dwa i cztery lata? Z prostego powodu, jeśli chcemy, aby Państwowy Egzamin Pierwszego Stopnia był egzaminem w miarę trudnym, to nie widzę żadnego powodu, dla którego zajęcia teoretyczno – prawne powinny być powtarzane w czasie aplikacji. Wystarczy je zminimalizować, natomiast należy położyć nacisk na kształcenie umiejętności wykonywania zawodu. W przypadku aplikacji, czyli dwóch lat kształcenia umiejętności wystarczy, aby każdego przeciętnie uzdolnionego prawnika wykształcić. Natomiast będą to z drugiej strony cztery lata praktyki, ponieważ proszę Państwa, jakiś cenzus należy przyjąć. Uznaliśmy, że cztery lata praktyki, to jest wystarczająco duży okres w życiu człowieka, żeby się w ramach własnej praktyki przygotować i wdrożyć do tego, żeby móc przystąpić do egzaminu drugiego stopnia. Ponieważ nie mówimy, że cztery lata dają automatycznie uprawnienia do wykonywania zawodu,

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

ale dają uprawnienia do przystąpienia do egzaminu zawodowego, a to jest zupełnie coś innego.

Zakaz używania tytułu doradcy prawnego. Proszę Państwa, ustawa przewiduje taki zakaz, z tego to powodu, że dopiero ustawa wprowadzi tytuł doradcy prawnego. Państwo, którzy wykonujecie swoje czynności na podstawie wpisu do ewidencji, nie korzystacie z takiej ochrony tytułu doradcy prawnego, ponieważ taki tytuł ustawowo nie został jeszcze nigdzie wprowadzony. Jest to w takim wypadku jedyna moja odpowiedź na tą kwestię. To nie przeczy żadnym prawom związanym z wolnością stowarzyszania, bo nie ma żadnej wspólnej płaszczyzny w tych zagadnieniach.

Jeżeli chodzi o pytanie o dostęp także do zawodów sędziów, prokuratorów i komorników, to chce przypomnieć, że w tej chwili już ten dostęp funkcjonuje. Tylko dlaczego przejście do zawodu sędziego i prokuratora z innych zawodów prawniczych nie ma miejsca? To oczywiście nie jest jakąś specjalną tajemnicą. Po prostu, na dzisiaj, zawód sędziego i prokuratora nie jest na tyle atrakcyjny, żeby taki trend był widoczny.

Pytanie dotyczące praw nabytych, my mówimy o regulacji w obszarze prawa procesowego, formalnego, tutaj nie ma żadnych praw nabytych. Ustawodawca reguluje jak mają wyglądać procedury, jakie się stosuje w sądach przy wykonywaniu spraw karnych, cywilnych czy administracyjnych. Jeżeli ustawodawca ogranicza określony ustawowo krąg osób, które mogą występować, to tutaj nie ma żadnej sprzeczności z prawami nabytymi, bo nikt praw nabytych obecnie doradcom funkcjonującym na rynku nie dał z tego tytułu. Nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Mój pogląd także przekłada się na kwestie dalsze, dotyczące proporcjonalności i równości. To nie jest ta materia, gdzie moglibyśmy mówić o prawach nabytych. Jeszcze raz podkreślam, są to przepisy prawa formalnego, czyli procesowego, tutaj niczego się nie nabywa, to tylko jest rzeczą ustawodawcy jak reguluje dostęp do tych procedur sądowych.

Jeśli chodzi o rękojmię wykonywania zawodu, a jej wpływ na późniejsze egzekwowanie wpisu na listę adwokatów czy radców prawnych. Proszę Państwa, projekt ustawy zakłada, że następuje obligatoryjne uwzględnienie wniosku o wpis na listę adwokatów bądź radców prawnych, jeżeli osoba dysponuje stosownym oświadczeniem wydanym o ukończeniu egzaminu drugiego stopnia. Także tutaj ta

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

rękojmia o której jest mowa teraz, i o której pan powiedział taki pogląd, że pan jest włóczony po sądach, to jakby nie mieści się w tej regulacji, dlatego, że regulacja przewiduje pewien automatyzm w tym zakresie.

Pytanie dotyczące udziału korporacji, czyli samorządu i przedstawicieli samorządu w egzaminach pierwszego stopnia. Oczywiście projekt to przewiduje. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Jeżeli mówimy o tym, że mamy weryfikować przygotowanie w zakresie umiejętności wykonywania zawodu, to oczywiście muszą wchodzić w skład komisji egzaminacyjnej przedstawiciele samorządów i to zresztą przewidujemy w naszym projekcie ustawy.

Łukasz Bojarski, Helsińska Fundacja Praw Człowieka:

Mam tutaj pytanie o różnicę w treści egzaminu pierwszego i drugiego stopnia, czym to się różni? Czy jedyna różnica to sto pięćdziesiąt względem dwustu pięćdziesięciu pytań. Drugie pytanie o przepisy przejściowe, tzn. czy to jest świadoma decyzja, że nie ma żadnych przepisów przejściowych, które by obejmowały osoby dzisiaj wykonujące zawód doradcy prawnego, który nie jest określeniem ustawowym, ale de facto się takim posługujemy?

Jacek Czaja, Ministerstwo Sprawiedliwości:

Jeśli chodzi o przepisy przejściowe, oczywiście jest to świadoma decyzja, ponieważ nie widzimy żadnych przesłanek, które wskazywałyby na to, że w jakimś sposób należy regulować status osób, które wykonują teraz pracę w ramach wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, dlatego że to jest bardzo niedookreślona grupa osób, która nie podlega żadnej jednakowej ocenie. Trudno mówić, że są spełniane jakieś standardy w tym zakresie. Po drugie, chcemy premiować w jakiś sposób te osoby, które przystąpią do egzaminu pierwszego stopnia, więc mówimy świadomie, że nie ma przepisów przejściowych, dlatego że ta regulacja ma stworzyć cos zupełnie nowego, znacznie bardziej atrakcyjnego niż w chwili obecnej.

Różnica pomiędzy egzaminem pierwszego i drugiego stopnia. Po pierwsze w poziomie trudności, po drugie, wydaje mi się, że z projektu ustawy to widać, że chcemy zdecydowanie położyć nacisk na egzamin pisemny w zakresie kontroli umiejętności prawniczych. To wyraźnie widać w naszym projekcie, który przewiduje

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

kilkudniowy egzamin z podziałem na te specjalizacje, bądź też taki ogólny egzamin, gdzie wszystkie umiejętności są weryfikowane.

Głos z sali:

Dlaczego od razu nie zrobić takiego egzaminu, który różni się tylko poziomem trudności? Wtedy każdy egzaminowany absolwent wydziału prawa mógłby po czterech latach zdobywania umiejętności zdawać egzamin. Umiejętności nie sprawdzamy, tylko przeprowadzamy egzamin. Jaki jest argument, żeby tego nie robić od razu?

Jacek Czaja, Ministerstwo Sprawiedliwości:

Dlatego nie robimy egzaminu od razu, ponieważ właśnie sprawdzamy umiejętności.

Głos z sali:

Ale przepraszam, my nie kształcimy umiejętności, bo to jest cztery lata samodzielnej praktyki gdzieś tam, ponieważ każdy sobie wybiera gdzie. Wobec tego, jeśli wcześniej, przed egzaminem pierwszego stopnia takie cztery lata praktyki ktoś hipotetycznie odbył, to po co ma zdawać egzamin pierwszego stopnia, jeszcze cztery lata nabywać umiejętności i zdawać ten egzamin po raz kolejny po tych czterech latach, w tym momencie pustych intelektualnie, ponieważ te umiejętności już ma na wejściu? Może dać mu szansę, żeby od razu spróbował?

Jacek Czaja, Ministerstwo Sprawiedliwości:

To jest kwestia do dyskusji. Chciałem tylko powiedzieć o jednej rzeczy, że analiza wyroku Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wskazuje na to, że Trybunał Konstytucyjny oczekuje od ustawodawcy takiej regulacji prawnej dla tych osób, które poza aplikacją będą przystępowały do egzaminów zawodowych, aby można było w sposób określony ustawowo zweryfikować przygotowanie do wykonywania określonego zawodu. Jest to coś, co Trybunał Konstytucyjny w sposób bardzo wyraźny wskazał w uzasadnieniu.

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/

Grzegorz Wiaderek, Fundacja im. Stefana Batorego:

Wątków na pewno jest jeszcze bardzo dużo. Dyskusja wskazuje, że tych pytań i wątpliwości jest co niemiara i nie wyczerpiemy ich dzisiaj na pewno.

Mam nadzieję, że te pytania i uwagi skłonią Państwa do refleksji i do ulepszenia tej projektowanej regulacji. Bardzo dziękuje pani dyrektor i panu ministrowi za prezentację i obszerną informację na temat tych regulacji, panu Łukaszowi Bojarskiemu za wnikliwe uwagi do regulacji, Państwu za dyscyplinę czasową i ten grad pytań, który się tutaj pojawił, gdzie wszystkie pytania były ciekawe i uzasadnione.

Powyższe wypowiedzi są nieautoryzowane. Redakcja i opracowanie: ISP

This page was created using **Nitro PDF** trial software.
To purchase, go to http://www.nitropdf.com/